

## OD GRAMATYKI POPRZEZ TRENING KREATYWNOŚCI DO GIMNASTYKI KOREKCYJNEJ. SZKOŁA PISARZA

Trzeba to jasno powiedzieć: nie każdy może zostać pisarzem. Tak jak nie każdy ma warunki do tego, aby być tancerzem, pianistą czy kucharzem, tak samo kandydat na pisarza musi spełniać minimalne wymagania. Ale ich spełnienie też nie czyni z niego pisarza – potrzeba jeszcze wiedzy i treningu.

Gdyby istniało jakieś technikum zawodowe dla pisarzy, to jego uczniowie mieliby pewnie w planie lekcji przede wszystkim takie zajęcia jak gramatyka, ortografia i interpunkcja. Musieliby chodzić na treningi wyobraźni, żaden tydzień nie obyłby się bez gimnastyki korekcyjnej, a czytelnia byłaby bezustannie pełna, żeby zdążyć się zapoznać z niekończącą się listą lektur obowiązkowych. Spróbujmy zatem przyjrzeć się bliżej przedmiotom z tego osobliwego planu lekcji.

### TWOJE TWORZYWO: JĘZYK

Malarz potrzebuje farb, rzeźbiarz pracuje w glinie lub kamieniu, a pisarz... Cóż, pisarzowi wystarczą słowa, a będąc bardziej precyzyjnym: język. To jest jego tworzywo i nie jest istotne, czy do utrwalenia efektu swojej pracy używa moleskina czy iPada. Od tego, czy potrafi posługiwać się językiem w sposób zarówno precyzyjny, jak i finezyjny, zależy jakość jego prozy. Powtórzmy: **pisarz musi znać język, którym się posługuje – tylko tyle i aż tyle.**

Zaryzykujmy pewną metaforę: pisarz to pasterz, a słowa to owce. Trzeba znać nie tylko każdą z nich, ale radzić sobie z sytuacją, gdy zbijają się w stada zdań i akapitów. Do tego, jak wiemy z biblijnej przypowieści, pasterz gotów jest zostawić stado, aby odnaleźć zagubioną owieczkę. Czasem pisarz musi podjąć podobny trud, aby odnaleźć jedno właściwe słowo potrzebne w zdaniu. Nie ma nic dziwnego w tym, że trzeba czasem solidnie przeszukać okolicę, aby je odnaleźć. Radość jest jednak potem tak wielka, że nie będzie żał mu czasu i sił przeznaczonych na szukanie zaginionej owieczki.

Kontynuując naszą ryzykowną metaforę, pasterzowi w pilnowaniu owiec pomagają psy. Pisarz też ma takich pomocników – nazywają się słowniki. **W słownikach możecie nie tylko sprawdzić, co dane słowo znaczy, ale także, jakie są reguły, które rządzą związkami pomiędzy nimi.** Sokole Oko z serialu *MASH* twierdził, że słownik to jego ulubiona książka, bo zawiera w sobie wszystkie inne – trzeba tylko ułożyć słowa w odpowiedniej kolejności. Już choćby z tego powodu warto się z nim zapoznać.

Żarty na bok. **Jeśli instynktownie nie panujesz nad językiem, musisz się go uczyć. Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN i Wielki słownik ortograficzny PWN powinny być pod ręką nie tylko wtedy, gdy masz wątpliwości, ale mogą być całkiem ciekawą lekturą przed zaśnięciem.** Wertuj, przeglądaj, czytaj hasła i artykuły problemowe – systematycznie i wybiórczo. W wolnej chwili, zamiast czytać nagłówki na Pudelku, zajrzyj na stronę poradni językowej PWN (<http://sjp.pwn.pl/poradnia>). Znajomość reguł rządzących językiem jest pisarzowi równie niezbędna, co hydraulikowi klucz francuski.

Do tej pory używaliśmy metafor i porównań, żeby cię nie wystraszyć. Nazwijmy jednak rzecz po imieniu: **pisarz musi znać gramatykę.** Jeśli masz z nią problem, to nie pomoże ci, niestety, nawet szczególnie namiętny pocałunek muzy.

## ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA, PISARZU!

**Jeśli miałeś w szkole kłopoty z ortografią i interpunkcją, to mamy dla ciebie kolejną złą wiadomość: trzeba sobie z nimi radzić.** Owszem, nawet najlepszym zdarzają się potknięcia, ale bez znajomości zasad pisowni będzie bardzo ciężko. To nie jest tak, że redaktorzy są od tego, aby wstawiać wybrańcom muz kropki i przecinki. **Od interpunkcji zależy, jaki rytm będzie miała twoja narracja, a od tego, jak radzisz sobie z ortografią, zależy czy w ogóle będzie się dało zrozumieć to, co chcesz przekazać.**

Chciałbyś usłyszeć cudowną radę, jak opanować zasady pisowni języka polskiego?

Niestety, nie mamy jej na składzie. Za to znowu polecamy lekturę słowników.

Zwracamy też uwagę na to, że jeśli traktujesz na serio pisanie, to **musisz nauczyć się konwencji pisania dialogów i wprowadzania przytoczeń. Musisz wiedzieć, kiedy postawić pauzę, a kiedy dywiz, a kiedy postłużyć się cudzysłowem.** Jeśli nie udało ci się tego zrozumieć podczas czytania książek, to musisz po prostu poznać zasady – odpowiednią wiedzę znajdziesz w słownikach. A jeśli naprawdę nie chce ci się ruszyć po nie sprzed komputera, to zajrzyj tu:

<http://prorok.pl/fikcja/art-648,0.html>

Prościej już chyba się nie da.

Aha, o tym, że **pisarz powinien umieć korzystać z edytora tekstu** nie musimy chyba wspominać? Jeśli poza wprowadzaniem tekstu funkcje Worda czy innego programu, którego używasz, są ci zupełnie obce, wybierz się po prostu na jakiś kurs. Bez tego jesteś jak kucharz, który nie potrafi ustawić piekarnika na odpowiednią temperaturę.

## PODSTAWA DIETY PISARZA: CZYTANIE

Wśród pisarek i pisarzy trudno jest znaleźć takich, którzy nie czytają. **Bez czytania nie ma pisania – to właściwie wszystko, co powinieneś wiedzieć. Im więcej czytasz, tym więcej się uczysz** – języka, budowania fabuły i bohaterów, budzenia emocji... Mówiąc krótko, uczysz się pisania.

Pamiętaj, że **dla pisarza równie pouczające bywają arcydzieła, jak i literackie porażki**. Z tych pierwszych uczysz się warsztatu. Nawet jeśli ogarnia cię rozpacz, że samemu nigdy nie uda ci się napisać czegoś równie wielkiego, jak choćby *Wojna i pokój*, to bardziej lub mniej świadomie podglądasz, jak zbudowane są postaci, fabuła, dialogi czy opisy.

Sięgając po propozycje różnych autorów, smakujesz różne dania, które zainspirują cię w twojej własnej kuchni. „Czytanie jest dla mnie jak zbilansowana dieta – pisze Zadie Smith – jeśli wychodzą mi zdania zbyt rozlazłe, zbyt barokowe, odkładam, powiedzmy tłustego Fostera Wallace’a i biorę obfitego w błonnik Kafkę”<sup>3</sup>.

Dobre odżywianie to podstawa, ale czasem trzeba zgrzeszyć z jakimś fast foodem. Złe książki dają dobrą szkołę – ich lektura pozwoli ci uniknąć naprawdę wielu błędów. Zrozumiesz, czemu powtórzenia mogą być naprawdę irytujące, a nadmiar przymiotników zgrzyta w zębach. Lektura *Pięćdziesięciu twarzy Greya* na pewno, wbrew temu co słyszysz, nie będzie stratą czasu – gwarantujemy, że dzięki tej książce zastanowisz się dobrze, nim twoja bohaterka po raz kolejny „przewróci oczami” lub „przygryzie wargi”. Sięgnij też po legendarny zbiór *Książki najgorsze* Stanisława Barańczaka – to będzie równie dobra terapia szokową, co dzieło EL James. Potem...

Nie, nie powiemy już, co potem. Jeśli nie ma w tobie nawyku, żeby szukać kolejnej lektury, to nie pomogą ci nasze podpowiedzi. Potem po prostu sięgnij po kolejną książkę.

Nie masz czasu na czytanie? Serio? No dobrze, a masz czas na oglądanie seriali lub wpatrywanie się jak zombie w wiadomości na TVN24? Nie masz problemu z tym, żeby znaleźć czas na przyklejanie palca i oczu do smartfona? Nie odmawiasz sobie tych długich godzin, gdy niczym silnie uzależniony narkoman ćpasz fejsbuka i rozdajesz lajki? **Musisz uwierzyć, że masz czas na czytanie**. To tylko kwestia wyboru.

## PRZEBUDZENIE WYOBRAŹNI

Założmy że wciąż czytasz ten tekst i wciąż, mimo naszych starań, nie udało nam się cię zniechęcić. Bestie, których imiona to Gramatyka, Ortografia i Interpunkcja już dawno ujarzmiłeś lub nie boisz się stanąć do walki z nimi, a czytanie zawsze było lub stanie się elementem twojej diety.

Czy to już wystarczy, aby zacząć pisać?

<sup>3</sup> Z. Smith, *Sztuczki warsztatowe*, tłum. S. Kowalski, w: tejsze, *Jak zmieniałam zdanie*, tłum. A. Pokojka, Kraków 2010, s. 133.

Musisz spróbować. Usiądź przed komputerem lub notatnikiem i spróbuj coś napisać. Nic wielkiego, może na początek małe opowiadanie? Podpowiadaliśmy ci już, gdzie szukać pomysłów. Ale nawet jeśli je masz, to wcale nie znaczy, że już jesteś gotowy do pisania. **Czasem potrzeba impulsów, które pobudzą twoją kreatywność** – Joanna Wrycza-Bekier w swojej książce *Szkoła twórczego pisania* metodom jej rozbudzania poświęca rozdział *Trening wyobraźni*. Ćwiczenia, które proponuje, mogą ci się wydawać banalne, ale w wielu przypadkach okażą się idealne do tego, aby się przełamać i po prostu zacząć pisać.

Oto przykłady, jak taki trening wyobraźni może wyglądać:

„Wyobraź sobie zaczarowany ogród i opisz go”<sup>4</sup>.

„Wyobraź sobie, że jesteś zagrożonym wymarciem zwierzęciem i opisz swoje życie”<sup>5</sup>.

„Wyobraź sobie, że jesteś innej płci i z tej perspektywy opisz np. pierwszy pocałunek”<sup>6</sup>.

Stucham, śmieszne? Łatwe? W takim razie, bardzo proszę, pani z drugiego rzędu napisze, co się czuje, gdy jest się szesnastoletnim skejtem, który za chwilę po raz pierwszy spróbuje pocałować dziewczynę, choć nawet nie wie, czy przyszła na boisko podziwiać wyczyny jego czy kumpla, który zdecydowanie lepiej radzi sobie na desce. A pan z tytu – tak, ten pan, który teraz tak chichocze – może spróbuje opisać historię dinozaura, który przemierza coraz zimniejszą i ciemniejszą powierzchnię planety i nie potrafi zrozumieć, gdzie jest reszta jego stada.

**Szukaj ćwiczeń, które pomogą ci rozbudzić wyobraźnię i sprowokować do pisania krótkich tekstów.**

Ich pisanie nie powinno mieć na celu publikacji, ale ma być rozgrzewką i treningiem przed wyjściem na ring. Tak samo jak bokser nie staje do walki bez długiego i żmudnego przygotowania, tak samo ty nie od razu zaczniesz pisać wielką powieść. Jeśli odpowiednio się do tego nie przygotujesz, czeka cię nokaut.

W naszej branży trudno o trenera, ale zestaw ćwiczeń znajdziesz nie tylko we wspomnianej już *Szkoła twórczego pisania* Joanny Wryczy-Bekier. **Pełnym ćwiczeń kursem, który może otworzyć drogę do pisania, jest książka Izabeli Filipiak *Twórcze pisanie dla młodych panien***. Zapewniamy, że wbrew tytułowi jest to dzieło przydatne również kawalerom i osobom zamężnym.

**Bierz udział w rozmaitych konkursach pisarskich, jakie organizowane są przez czasopisma** (w ostatnich latach można je było znaleźć w m.in. w „Twoim Stylu”, „Wysokich Obcasach” i „Zwierciadło”). Sprowokują cię do napisania jakiegoś tekstu (najczęściej krótkiego) na zadany temat, a do tego dają gwarancję, że ktoś do niego zajrzy i oceni. O tym, że masz jeszcze szansę zdobyć weekend w ekskluzywnym spa lub biżuterię marki, o której usłyszysz po raz pierwszy (i być może ostatni) w życiu, nawet nie wspominamy. Cóż, przynajmniej jest o co walczyć. Gdy wreszcie napiszesz swoją powieść, wcale nie będzie pewności, że jest jakaś nagroda.

<sup>4</sup>. J. Wrycza-Bekier, *Szkoła twórczego pisania. Jak zostać autorem bestsellerowych powieści*, Gliwice 2011, s. 21.

<sup>5</sup>. Tamże, s. 22.

<sup>6</sup>. Tamże.

## PISARSKIE RYTUAŁY

Teraz powinniśmy przywołać nazwisko jakiegoś wybitnego pisarza i z całą powagą dodać coś w stylu: „pisał codziennie przez sześć godzin przy otwartym oknie, niezależnie od pogody”. Albo: „zawsze zanim wzięt pióro do ręki zjadał talerz gorącego rosołu z makronem”. Albo: „przy pisaniu zawsze wypalał paczkę papierosów, a na koniec wypijał filiżankę zimnej kawy z dwiema kostkami cukru”. Jeśli ciekawia cię takie rzeczy, sięgnij po jedną z wielu popularnych kiedyś książek z anegdotami o sławnych ludziach. Prawda jednak jest taka, że ta wiedza w niczym ci nie pomoże (no, chyba że w popisywaniu się wśród znajomych).

**To, jak ci się najlepiej pisze, musisz odkryć sam.** Jedni muszą zupełnie odciąć się od świata, dla innych domowy zgiełk jest idealnym tłem. Większość z nas, aby móc się skoncentrować, potrzebuje ciszy i spokoju, choć nie dotyczy to przecież wszystkich. **Można założyć, że im mniej nas będzie rozpraszać, tym lepsze efekty osiągniemy** – warto tu przypomnieć słowa Jonathana Franzena, który uważa, że nie da się napisać powieści na komputerze podłączonym do internetu. Na pewno mózg lepiej działa rano, ale są tacy, którym pisanie znacznie lepiej idzie, gdy za oknem panuje mrok. Owszem, są wreszcie tacy, którym dobrze się pracuje, gdy trzymają nogi w misce z zimną wodą, ale zanim spróbujesz tej metody, sprawdź, czy możesz sobie potem pozwolić na tydzień w łóżku z powodu przeziębienia.

Nikt za ciebie nie odkryje, jak najlepiej ci się pisze – podejrzewamy jednak, że to już wiesz. Nie martw się, jeśli twój ulubiony sposób pisania nie jest równie fantazyjny, co anegdoty o Prouście czy Stendhalu. Ekscentryczność wcale nie warunkuje talentu. A może wcale nie chodzi o nią? Podobno Ernest Hemingway pisał na stojąco. To samo możemy wyczytać o wielu innych pisarzach i najczęściej widzimy w tym jeszcze jeden barwny element legendy twórcy. A może chodzi o coś zdecydowanie bardziej przyziemnego, co można nazwać „kłopotami z kręgosłupem”?

**Jeśli masz zamiar poświęcić się pisaniu, to zadbaj o miejsce pracy, które zapewni ci komfort i zdrowy kręgosłup.** „Dobrze to ilustruje (ponoć autentyczna) anegdota – pisze Marcin Hamkało w poradniku *Jak zostać pisarzem* – o fizjoterapeucie specjalizującym się w schorzeniach kręgosłupa, który odwiedzając po sąsiedzku małżeństwo pisarzy i widząc ich oboje skulonych przy biurkach podczas pracy, wykrzyknął: »Przecież wy w ogóle nie umiecie pisać!«. Następnie udzielił im serii lekcji z cyklu »jak pisać«, które rozpoczęły się od podwyższenia krzesel i przestawiania monitorów, a skończyły na innym oparciu rąk na klawiaturze”<sup>7</sup>.

Kiedy przygotujesz sobie już komfortowe miejsce pracy, nic nie powinno stać na drodze, aby rozwinąć w sobie kolejną ważną dla pisarza cechę: **pracowitość**. Zawodowy pisarz, jakim jest Marek Krajewski, twierdzi, że kiedy pisze powieść, spędza każdego dnia w swojej „literackiej samotni” (tak, ma taką) osiem godzin. **Pisze 10 000 znaków dziennie – niech to będzie dla ciebie jakimś punktem odniesienia.** Jeśli w ciągu tygodnia napiszesz choć połowę tego, to znaczy, że rozpoczęłeś trening i jesteś na dobrej drodze.

<sup>7</sup> M. Hamkało, *Warsztat pisarza*, w: *Jak zostać pisarzem. Pierwszy polski podręcznik dla autorów*, pod red. A. Zawady, Wrocław 2011, s. 59.

Być może nie będziesz w stanie pisać codziennie, ale jeśli wążesz z tym jakąś przyszłość, **wyznacz sobie jakiś limit czasu, który co tydzień poświęcisz na pisanie**. Jest to czynność niezwykle czasochłonna, co sprowadza się do tego, że pisarz musi mieć ołów w pewnej części ciała, której nazwa zaczyna się na literę „d”.

Pamiętasz słowa Kinga? Dużo pisać! Niestety, innej drogi nie ma.

**Jak więc wygląda warsztat pisarza? To miejsce, gdzie czuje się dobrze i które często odwiedza. Głównym tworzywem jest język, który można opanować za pomocą takich narzędzi jak gramatyka czy ortografia. W kącie musi stałe rosnać bagaż przeczytanych lektur, a pod ręką znaleźć się filiżanka pełna inspiracji, która niczym łyk mocnej kawy budzi wyobraźnię i kreatywność. Jest szansa, że uda wam się zbudować takie miejsce?**